

Czy godne upamiętnienie W. Korfantego ??? W oczach przedstawiciela Bractwa Gwarków.

Na fasadzie Pałacu Prezydenckiego wyświetlono wizerunek Wojciecha Korfantego.

Tak się zakończył się piękny dzień dla Śląska, ale od początku.

25 września 2019 raniusieńko Ślązacy autobusami, pociągiem (specjalnym!) jechali do Warszawy wspominając 80 rocznicę śmierci naszego Ojca Niepodległości i 101 rocznicę jego sławnego przemówienia w Reichstagu, gdzie powiedział: „Nie chcemy ani pięści ziemi niemieckiej. Żądamy jedynie w myśl postanowień punktu 13 deklaracji Wilsona powstania jednej, składającej się z trzech części Polski z dostępem do morza, to znaczy z własnym wybrzeżem, zamieszkałym przez niewątpliwie polską ludność”.

Spotkaliśmy się po przejściu ulicami Warszawy z grającą orkiestrą górniczą KWK Staszic - Murcki w Katedrze Archikatedralnej Jana Chrzciciela, gdzie mszy świętej przewodniczył Kardynał Kazimierz Nycz. W homilii nasz Arcybiskup Wiktor Skworec zauważył jak wielki jest to dzień dla Śląska i dla Polski „Dziś Wojciech Korfanty, który na firmamencie postaci Górnego Śląska pozostaje gwiazdą pierwszej jakości stoi na pomniku, który jest znakiem czasu i wyrazem sprawiedliwości dziejowej”. Prezydent Andrzej Duda wraz z nami Ślązakami od dzieci - uczniów szkół począwszy po członków grupy rekonstrukcyjnej Powstańców Śląskich złożyli wieniec przed tablicą upamiętniającą W. Korfantego w Bazylice Archikatedralnej.

Fot. 956, 959

W południe wnuk Wojciecha Korfantego Feliks Korfanty w obecności Prezydenta A. Dudy i Prezydenta Warszawy R. Trzaskowskiego odsłonił u zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Agrykola pomnik W. Korfantego. Teraz wszyscy Ojcowie niepodległości są znaleźli się na swoim miejscu!.

Wreszcie, wreszcie, jak dwukrotnie akcentował Prezydent A. Duda „bo długo, długo to trwało..... II Rzeczpospolita niestety nie postanowiła a i ta obecna też potrzebowała długiego czasu, by tutaj ten pomnik stanął. II Rzeczpospolita nie umiała podziękować Wojciechowi Korfantemu i to są przykre karty naszej historii, że spory polityczne były tak nabrzmiałe”.

Wnuk Feliks Korfanty bardzo wzruszony natomiast wspomniał „Tu w Warszawie mój Dziadek sprawował mandat posła, senatora RP, tu był wicepremierem w rządzie Witosa, tu wreszcie w roku 1922 dostał misję utworzenia rządu. Zrealizowanie tego zadania uniemożliwił mu Marszałek Piłsudski, który stał za osadzeniem mego Dziadka w twierdzy Brzeskiej...Osadzono go na Pawiaku . Zwolniono dopiero wtedy gdy stan jego zdrowia nie pozwolił mu wyjść na wolność o własnych siłach...”

Wojciech Korfanty był nie tylko wzorem Polaka i Ślązaka, pomimo tego co go spotkało pokazał wszystkim, że nie ma Śląska bez Polski. Pamiętamy jego słowa: „Wypowiadam gorącą prośbę do ludu śląskiego, by został wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić Polskę, jaka jest godna naszych marzeń. Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą”

Oby tak się stało bo przecież odzyskanie w 1918 roku niepodległości zostało ukształtowane ostatnim czynem, jakim było III powstanie śląskie, którego przywódcą był W. Korfanty!!

Kończąc pytania od nas Ślązaków uczestników uroczystości do organizatorów:

- Dlaczego w sobotnim wydaniu naszej śląskiej gazety Dziennika Zachodniego, po uroczystościach, na pierwszej stronie zobaczyliśmy tylko jedno zdjęcie przedstawiające uroczystość - kwiaty składane przez Prezydenta Warszawy R. Trzaskowskiego? Gdzie Pan Feliks Korfanty, który miał zaszczyt (przekazany przez Prezydenta) odsłonić pomnik swojego Dziadka?

- Dlaczego wśród flag towarzyszących uroczystości były flagi Polski, Europy i Mazowsza-Warszawy a nie było naszej śląskiej? Tylko taka maleńka przez nas przywieziona....Wojciech Korfanty „z góry patrząc” na pewni się cieszył....

oraz INFORMACJA, o której powinniśmy pamiętać Pomnik W. Korfanteo w Warszawie został sfinansowany jak obiecał Premier M. Morawiecki przez Rząd z wykonaniem przez IPN!

Uwaga;

Bez niego rzeczywiście losy Śląska potoczyłyby się inaczej. Wychowany w niemieckiej, zachodniej kulturze politycznej, chciał być jednocześnie Ślązakiem i Polakiem, co samo w sobie i dziś jest dla wielu osób w Polsce jakąś aberracją. W Warszawie pomnik mu stawiają dużo za późno, a niektórzy bardziej dla swojej niż jego chwały. Ten najważniejszy wzniósł sobie sam. To legenda człowieka, który wszystko zawdzięczał sobie.

Prof. Irena Pluta